

BIULETYN PARAFII  
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny  
i Bł. Księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego  
w Toruniu  
Materiały Nr 6

**Bł. Ks. Stefan Frelichowski**

**Materiały Nr 6**

Toruń 2003

to jednopiętrowy budynek murowany, który zawiera na dole salkę na zebrania i składzik, a na górze pokój służący za szwalnię mieszczący oprócz maszyn i stolów do tego celu także apteczkę podręczną oraz biblioteczkę. Na piętrze jest również pokój nauczycielki z małą kuchenką. Obok budynku jest przybudówka gospodarcza, pod domem mała piwnica”<sup>55</sup>.

Inną strukturą charytatywną Kościoła katolickiego funkcjonującą w Toruniu w okresie międzywojennym był Toruński Okręg „Caritas” (w diecezji chełmińskiej takie okręgi istniały jeszcze w Grudziądzu i Gdyni), który m.in. posiadał Tanią Kuchnię dla osób ubogich i pozostających bez pracy<sup>56</sup>.

Waldemar Rozynekowski  
(Toruń)

## Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski inicjator ruchu „Legion Chrystusa”

W czasie pobytu w obozie w Dachau ks. Stefan był inicjatorem powołania do życia poufnego ruchu zwanego Legionem Chrystusa. W obozowym szyfrze zwany on był także Porozumienie albo Święte Sprzymierzenie. Wizja ruchu została stworzona prawdopodobnie już w 1943 roku, jednakże jej ostateczne spisanie nastąpiło dopiero w pierwszych miesiącach 1945 roku. Jak wspomina biskup Kazimierz Majdański: *silną podporą wspólnoty było grono kleryków jezuickich z Kazimierzem Chudym i Julianem Plaweckim*<sup>1</sup>.

Fakt założenia ruchu był już znany z literatury poświęconej bł. ks. Stefanowi, jednak zupełnie nową jakością do jego poznania wprowadziła publikacja Pani Marii Nędzewicz, poświęcona zmarłemu niedawno jezuitce ks. Kazimierzowi Chudemu (1910-1999), który jako kleryk jezuicki prawie całą wojnę spędził w więzieniu i obozach (od dnia 14 XII 1940 roku przebywał w obozie w Dachau). Ta jego trudna ścieżka życiowa sprawiła, że bardzo wcześnie, bo już w połowie 1940 roku spotkał w obozie Sachsenhausen ks. Stefana. Jak wspominał z dwóch powodów zwrócił już wtedy uwagę na tego młodego kapłana. Pierwszym był fakt, że księża z diecezji chełmińskiej odnosili się w jakiś sposób szczególny do tego kapłana, szukając właśnie u niego pomocy zarówno w sprawach bytowych, jak i duchowych. Drugi powód, to postawa ks. Stefana jako kapłana, która robiła na kleryku jezuickim ogromne wrażenie. Nie mogło więc dziwić pragnienie młodego jezuitę zbliżenia się do ks. Stefana. Już w połowie 1941 roku, pisząc z obozu w Dachau, przedstawił ks. Stefana jako swojego przyjaciela<sup>2</sup>.

W tej interesującej pozycji poświęconej ks. Kazimierzowi Chudemu, oprócz ciekawych wątków znajomości głównego bohatera z ks. Stefanem i jego rodziną, w aneksach zostały zamieszczone materiały źródłowe prezentujące wizję nowego ruchu nazwanego Legionem Chrystusa<sup>3</sup>. Na nich to chcemy skupić naszą uwagę i dokonać ich częściowej analizy.

Zacznijmy od lektury samego tekstu źródłowego (cel, zadania, metody, cechy, forma oraz rozwój dzieła)

*Legion Chrystusowy jest to zespół ludzi całkowicie oddanych Chrystusowi, który we wspólnym porozumieniu, przy zorganizowanym użyciu wszelkich dostępnych przyrodzonych i nadprzyrodzonych środków, chcą urzeczywistnić ideę Królestwa Chrystusowego na ziemi, każdy według swego osobistego powołania.*

<sup>55</sup> Tamże, s. 530-531.

<sup>56</sup> „Wiadomości Kościelne Parafii św. Jana”, Toruń, nr 24 z 9 V 1937; MDCh, nr 10 z 1938, s. 684-687.

<sup>1</sup> K. Majdański, *Będziecie moimi świadkami...*, Szczecin 1987, s. 132.

<sup>2</sup> M. Nędzewicz, *Sługa wierny. Zarys biograficzny ks. Kazimierza Chudego SJ*, Toruń 2001, s. 47-48.

<sup>3</sup> Tamże, s. 105-132.

*Cele bliższe, konkretne:*

- a) Dobór ludzi, którzy przynajmniej w pewnym stopniu przyswoili sobie bohaterską postawę wobec życia w spełnianiu obowiązków swego stanu.
- b) Pielęgnowanie tej postawy w poszczególnych jednostkach i zorganizowana pomoc w pracy Legionu Chrystusa.

*Zadania społeczne:*

1. Inicjatywa tworzenia nowych form pracy dla dziedzin całkowicie zaniedbanych.
2. Ożywienie słabo prosperujących odcinków pracy katolickiej.
3. Służenie pomocą w normalnej pracy organizacji katolickich.
4. Oddziaływanie na katolicką opinię w kraju.
5. Wzajemne wychowywanie się do zadań społecznych.

*Metody*

1. Wspólne dyskretne porozumienie.
2. Wzajemna życzliwa kontrola.
3. Wykorzystanie środków zwyczajnych, to jest tych, które podaje nam Kościół i społeczność, w której żyjemy.
4. Środki specjalne, których domagają się specyficzne dla Legionu Chrystusa cechy.

*Cechy:*

1. Heroizm w pracy wewnętrznej i postępowaniu zewnętrznym.
2. Apostolskość w rozumieniu świadomej czynnej, zdobywczej postawy, wynikającej ze zdrowego optymizmu i wiary w zwycięstwo Sprawy Bożej.
3. Wolność. Na podstawie propozycji Centrali każdy sam decyduje się na podjęcie pewnych szczególnych zadań i wypełnia je we własnym imieniu.
4. Dyskrecja do wszystkich stojących poza Legionem Chrystusa.
5. Współpraca w duchu braterstwa Chrystusowego.

*Forma:*

Pracą Legionu Chrystusa kieruje Centrala przez odpowiednie ogniwa pośrednie.

Zadaniem wszelkiej władzy w Legionie Chrystusa jest:

- a) podtrzymywanie łączności,
- b) odpowiednie kierownictwo,
- c) odpowiedzialność za pracę całości.

Do odpowiedzialności za spełnienie zadań Legionu Chrystusa poczuwa się każdy członek Legionu, który ma zawsze pełne prawo i obowiązek inicjatywy poprzez Centralę<sup>4</sup>.

Interesująca jest zakreślona przez ks. Stefana oraz tych, którzy pomagali mu w tworzeniu planu dzieła, wizja rozwoju liczebnego ruchu.

1. Każdy należący do Legionu Chrystusa stara się o jego wzrost.
2. Znalazszy człowieka, odpowiadającego zadaniom Legionu zdecydowaną postawą życiową, wyrobieniem wewnętrznym i dojrzałością intelektualną, wchodzimy z nim w bliższe stosunki przyjacielskie.
3. Po stwierdzeniu możliwości porozumienia i współpracy z nim w Legionie Chrystusa, uwiadamiamy Centralę o zamiarze wprowadzenia go w nasze szeregi.
4. Centrala podaje do wiadomości zainteresowanym członkom.
5. Sprzeciw może wpłynąć w przeciagu 2 tygodni.
6. Jedno uzasadnione veto wystarczy do odmowy.
7. W razie zgody Centrali uświadamiamy dyskretnie danego człowieka o istnieniu i celach Legionu Chrystusa oraz proponujemy mu przystąpienie do Legionu.
8. Po przyjęciu propozycji następuje bliższe przygotowanie kandydata w osobistych spotkaniach, które trwa 2 miesiące.
9. Kandydat winien czynem, odpowiadającym zadaniom Legionu Chrystusa dać dowód swej gotowości wstąpienia w szeregi Legionu Chrystusa.
10. Przyjęcia dokonuje się w gronie 2 świadków, w dniu wskazanym przez Centralę w następujący sposób:
  - a) Wigilia z półdniowym postem.
  - b) Komunia św.
  - c) Akt przyjęcia.
  - d) Apel- adoracja Chrystusa Wodza w Najśw. Sakramencie.
  - e) Spotkanie towarzyskie.
  - f) Spełnienie względnie zapowiedź czynu<sup>5</sup>.

Patrząc na dzieło ks. Stefana oraz czytając różne wspomnienia obozowe nie możemy oprzeć się wrażeniu, że te ekstremalnie trudne warunki życiowe wyzwalały w ludziach niesamowitą energię, wolę życia i nowe wizje na przyszłość. Tam snuto często plany działań po wojnie. Ks. Stefan nie był odosobniony, przypomnijmy inną bardzo znaną postać, wybitnego historyka państwa zakonu krzyżackiego oraz historii duchowości w Polsce prof. Karola Górskiego. Kiedy przebywał w obozie jenieckim, przygotował projekt seminarium historii mistyki i chociaż, jak wiemy, z różnych powodów planów seminarium nie zrealizował, to jednak główne punkty wojennej wizji znajdują się w jego publikacjach<sup>6</sup>.

Wizja dzieła już w swojej nazwie posiada wybitnie charakter Chrystocentryczny. Przypomnijmy, że od XIX wieku w duchowości Kościoła widzimy nowe akcenty: kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, adoracja Chrystusa Eucharystycznego,

<sup>5</sup> Tamże, s. 106-107.

<sup>6</sup> Zob. K. Górski, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 17-19; J. Kłoczowski, *Karol Górski- historyk polskiego chrześcijaństwa*, w: *Karol Górski- człowiek i uczyony*, pod red. Z.H. Nowaka, Toruń 1999, s. 63-77.

<sup>4</sup> Tamże, s. 105-106.

święto Chrystusa Króla itd.<sup>7</sup> Z jednej strony były to przejawy wynagrodzenia Chrystusowi za odejście wielu od Niego, z drugiej natomiast poprzez te znaki i przejawy pobożności, Chrystus stawał się bliższy człowiekowi. Ks. Stefan zwraca uwagę – w tych ciężkich warunkach obozowych – na centrum i źródło chrześcijaństwa, osobę Chrystusa jako królującego i wszechobecnego. Chociaż zewnętrzna rzeczywistość zdawała się przeczyć takiej obecności Chrystusa, to byli tacy, jak między innymi ks. Stefan, dla których Chrystus Król był źródłem nadziei, odrodzenia i w ogóle życia. Całą tę duchowość w pełni oddaje tekst przyrzeczenia, które mieli składać członkowie Legionu: *Chryste Wodzu mój, przyrzekam Ci miłość, wierność i pracę w Legionie Twoim. Amen. Christus vincit, regnat, imperat*<sup>8</sup>.

W wizji ks. Stefana bez trudu odnajdujemy klimat wojny. Tajemniczość i maksymalna dyskrecja nowego ruchu była odblaskiem wojennej rzeczywistości. Jest to jak najbardziej usprawiedliwione i nie możemy się dziwić tym programowym sformułowaniom. Obóz w całej historii ludzkości to jeden z największych upadków człowieka w jego historii. Patrząc z innej strony, proponowana dyskrecja miała także swoje częściowe uzasadnienie w normalnej pracy duszpasterskiej. W rozwinięciu o „Dyskrecji” czytamy między innymi tak: *Łamanie dyskrecji, demonstrowanie się w swej działalności, ujawnianie Porozumienia prowadzi do rozbicia, rozdwojenia, zazdrości, a nawet nienawiści. Wyjawiając „naszą myśl” ludziom nieodpowiednim narażamy się bardzo często na uśmiech politowania, na zniechęcające uwagi, na krytykę łamiącą ducha, a nawet na zorganizowaną kontrakcję; Skutki działania naszego i pracy naszej będą znajome wszystkim, wszyscy ich doznają, ale skąd i jak powstały, jak do nich doszło, źródła ich nie powinni odszukać. Raczej winni wskazywać na innych, a może i na siebie samych*<sup>9</sup>.

Adresatami dzieła byli prawdopodobnie przede wszystkim kapłani i zakonnicy. W rozwinięciu celu, jakim jest dobór ludzi, czytamy między innymi: *Nie szukamy heroizmu w czynach nadzwyczajnych, w „szaleństwach” warunków nadzwyczajnych, sztucznie stwarzanych. Świętość nasza spoczywa w życiu powszednim, w sumiennym wypełnianiu obowiązków powołania swego; Warunkiem do wejścia na drogę bohaterskiego życia kapłańskiego jest przede wszystkim pełne zachowywanie przykazań*<sup>10</sup>. Nie brakuje jednak i wątków, z których może wynikać, że była to także propozycja dla świeckich.

Szczególne miejsce w dziele Maryi: *Maryja Niepokalana jest Matką Legionu Chrystusa, Matką myśli naszej i dzieła naszego. Bez Maryi dzieło nasze nie jest do pomyślenia. Dlatego Jej powierzać musimy zawsze w opiekę wszystkie nasze poczynania, bezustannie prosić Ją o prowadzenie, pouczenia, wskazywania, dobre rady. Póki Matka Najświętsza jest przy nas, tak długo nie potrzebujemy obawiać się o los myśli naszej*<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Por. L. Boriello, G. Della Croce, B. Secondin, *Historia duchowości*, t. 6, *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, Kraków 1998, passim.

<sup>8</sup> M. Nędzewicz, op. cit., s. 132.

<sup>9</sup> Tamże, s. 121.

<sup>10</sup> Tamże, s. 111.

<sup>11</sup> Tamże, s. 114.

W tym oddaniu Maryi znajdujemy osobiste doświadczenie ks. Stefana, a także i kleryków jezuickich. Interesującą rolę przypisuje w szerszej wizji dzieła sodalicjom mariańskim: *Szczególnie doniosłe zadania otwierają się przed Sodalicjami. One będą musiały wziąć na siebie całą dziedzinę wychowania Chrystusowego. Sodalicje muszą objąć swym wpływem wszystkie instytucje wychowawcze, muszą stworzyć zależnie od potrzeb, specjalne szkoły wychowania katolickiego. Sodalicja ma przygotowywać kadry zdecydowanych wojowników o Królestwo Chrystusowe. Zadaniem Legionu Chrystusa w tej dziedzinie będzie ześrodkowywać całe wychowanie elity katolickiej w Sodalicji Mariańskiej, jej powierzać i wysuwać odpowiednie zadania, jej otwierać coraz nowe pola działania wychowawczego*<sup>12</sup>.

Zadziwiający jest takie szczególne odniesienie do sodalicji mariańskich. Nie zapominajmy jednak, że to właśnie w sodalicji od okresu młodości ks. Stefan formował swoje życie wewnętrzne. Wydaje się, że w proponowanej wizji można znaleźć dwa zasadnicze filary, na których budował życie ks. Stefan. Wspomniana już sodalicja mariańska oraz harcerstwo, którego doświadczenie, moim zdaniem, widoczne jest w konstrukcji planowanego dzieła. Ten jasny i klarowny podział (np. cele, metody itd.) jest odbiciem dobrej szkoły organizacyjnej w harcerstwie<sup>13</sup>.

Czyn, czyli zaangażowanie w ruch, musiało mieć charakter trwały i wybitnie apostołski: *Czynem takim będzie wysunięcie, podtrzymywanie i realizowanie świętej inicjatywy, przygotowanie pomocy dla życia wewnętrznego, apostołstwo, katechizacja, miłosierdzie, opieka nad chorymi, wskazanie i udostępnianie dobrych książek, organizowanie modlitw i nabożeństw*<sup>14</sup>; ... *nie może to być odosobniony błysk naszej żarliwości*<sup>15</sup>.

Podkreślmy także bardzo wymagające uczestnictwo w wizji dzieła: *Przyjacielem naszym może być tylko ten, kto jak my, chce żyć tylko dla Chrystusa w swoim powołaniu, dla którego Chrystus i Jego sprawa jest wszystkim. Tylko taka przyjaźń Chrystusowa może być ostoją i siłą naszego porozumienia, może być czynnikiem pozytywnym w budowaniu Królestwa Chrystusowego. Tak zwanych przyjaciół, z którymi nas łączą inne więzy, zachowamy, włączając ich wedle możliwości w nasze Porozumienie*<sup>16</sup>.

Z Legionem Chrystusa miał być związany inny bardzo ważny twór, mianowicie Centrala Propagandy Katolickiej. Jak czytamy miał on być dla Centrali: *oparciem, fundamentem i rękojmą powodzenia jej prac*<sup>17</sup>. Czym miała być Centrala Propagandy Katolickiej? Źródło definiuje jej cel następująco: *instytucja pomocnicza dla tych wszystkich jednostek i społeczności, które pracują dla oparcia całej rzeczywistości na zasadach Chrystusa, którzy chcą narodowi swemu i światu wykazać, że po bankructwie wszystkich światopoglądów tylko nauka Chrystusa niesie rozwiąza-*

<sup>12</sup> Tamże, s. 115.

<sup>13</sup> Por. W. Rozynkowski, „Nie siedzę beczynnie...” *Błogosławiony ks. Stefan Frelichowski przed wstąpieniem do seminarium*, Paedagogia Christiana, t. 2: 2001, s. 141-147.

<sup>14</sup> M. Nędzewicz, op. cit., s. 116.

<sup>15</sup> Tamże, s. 117.

<sup>16</sup> Tamże, s. 118.

<sup>17</sup> Tamże, s. 125.



nie wszystkich problemów i zapewnia maksimum szczęścia na ziemi i żywot wieczny<sup>18</sup>.

Bardzo interesujące jest uzasadnienie powstania Centrali Propagandy Katolickiej i co się z tym wiąże diagnoza ówczesnej rzeczywistości, której dokonał ks. Stefan.

1. Słabe wykorzystanie radia, kina i teatru dla propagandy pełnego życia wedle zasad Chrystusowych. Silne wpływy czynników wrogich, zorganizowanych w Towarzystwach, Agencjach itp., które pilnie czuwały, by Chrystus w nich głosu nie miał albo miał minimalny.
2. *Dewocjonalia prawie całkowicie w ręku obcym.*
3. *Prasa codzienna bez wyraźnej kontroli i wpływu naszego.*
4. *Sztuka w większości płytka bez głębszej treści, szczególnie popularna. Podobnie muzyka.*
5. *Śpiew, a przede wszystkim piosenki zupełnie prawie na usługach niskich namiętności i samowoli.*
6. *Brak poparcia i wykorzystania talentów dla sprawy Chrystusowej, brak orientacji w naszych możliwościach.*
7. *Beletrystyka niewykorzystana właściwie. Pisarzami za mało się interesowano, nie wspierano ich opinią, itd.*
8. *Wielkie możliwości w wykorzystaniu poszczególnych czynników<sup>19</sup>.*

Stworzenie wizji nowego ruchu stawia bł. ks. Stefana w szeregu ciekawych postaci, które podjęły się trudu nowych dzieł. Nie każdy zakłada czy też tworzy wizje nowych wspólnot, stowarzyszeń i ruchów. Ważnym podkreślenia jest fakt, że tu nie chodziło o jakąś jednorazową akcję czy wyczyn, których także wiele było i będzie zawsze w Kościele. Tu spotykamy się z procesem, wizją na lata, w której ważne będą: wierność, wytrwałość, stała troska i pamięć, ponoszony trud, itd. Kiedy przywołamy w tym miejscu całe życie kapłańskie bł. ks. Stefana, to na pewno nie można powiedzieć o nim, że był to ksiądz jednorazowych akcji. O tym jak bardzo różni się taka postawa od trudu urzeczywistniania dzieła wspólnotowego można się niejednokrotnie przekonać śledząc historię Kościoła.

Legion Chrystusa odszedł ze swoim twórcą. Niech zakończeniem artykułu będą słowa, które zapisał o ks. Stefanie w swoich wspomnieniach z czasów obozowych ks. abp Adam Kozłowiecki SJ. Dwa razy przywołuje jego osobę. Pod datą 24 lutego 1944 roku napisał: *Na bloku 28 odprawiają na wszystkich izbach w każdą niedzielę Postu Gorzkie żale. Chodzę na izbę 1, gdzie duszą odnowienia religijnego w obecnych polepszonych warunkach jest ks. Stefan Frelichowski z diecezji chełmińskiej; młody, ale gorliwy i święty kapłan<sup>20</sup>.* Pod datą 23 lutego 1945 roku zapisał tak: *Zmarł na tyfus ks. Stefan Frelichowski z diecezji chełmińskiej, lat 32. Kapłan idealny, zmarł jako ofiara gorliwości duszpasterskiej. Nie zważając na niebezpieczeństwo zarażenia się, chodził nielegalnymi drogami na bloki tyfuśników, aby nieść*

<sup>18</sup> Tamże, s. 123.

<sup>19</sup> Tamże, s. 126.

<sup>20</sup> A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, cz. II, Kraków 1995, s. 484.

*im pociechę religijną i ratować dusze. Zaraził się wkrótce sam i padł jako męczennik swego kapłańskiego obowiązku<sup>21</sup>.*

Taki pozostanie w pamięci współwięźnia, współbrata w kapłaństwie i w cierpieniu, uzupełniając i w pewien sposób tłumacząc najlepiej dzieło Legion Chrystusa i jego twórcę.

<sup>21</sup> Tamże, s. 544.